Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Piątek 9 stycznia 1925 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja

Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502

P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00.

Nr. 6 — Rok VIII.

Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Postęp czy rozsadzanie Państwa i cofanie naszej kultury o setki lat wstecz.

I.

Z kół obywatelskich otrzymujemy następujące cenne uwagi:

W imię postępu istniejącą u nas energiczną, o żelaznej dyscyplinie, wzorową władzę bezpieczeństwa w formie wojskowej żandarmerji — zastąpiono cywilną angielską policją. Skutki okazały się fatalne, zapanował bandytyzm tak wewnątrz kraju, jak i specjalnie na kresach. Pod względem bezpieczeństwa publicznego cofnęliśmy się wstecz do wieków średnich, do czasów „Raubritterów" i naszych „Beskidników", kiedyto kupiec, jadący z towarem, nie był pewny swego życia. Istnienie bandytyzmu nietylko na kresach, ale i wewnątrz kraju świadczy o tem, że główną jego przyczyną jest **brak odpowiedniej władzy bezpieczeństwa.**

Mojem zdaniem tylko **władza bezpieczeństwa o wojskowej dyscyplinie, zorganizowana na wzór dawnej żandarmerji, położyłaby kres temu smutnemu stanowi.** Wszystkie najnowsze kosztowne zarządzenia władz nie prowadzą do celu, jak świadczą obecne nowe napady. Rząd robi, co może, tworzy różne władze, wysyła różne specjalne komisje, miesza się w sprawę to Sejm, to Senat, wysyłając znów swoich delegatów, a ci wszyscy tylko sobie wzajemnie przeszkadzają, bo gdzie kucharzy sześć, tam niema co jeść.

Powinien tylko **jeden odpowiedni mąż otrzymać nieograniczoną władzę na cały Wschód, mieć do dyspozycji wojsko i prawo doraźnego karania bandytów, tak, jak postępuje się w czasie wojny ze schwytanymi szpiegami.** Przecież bandyci, zorganizowani wojskowo, uzbrojeni w wojskowe karabiny, granaty ręczne, kulomioty, nie różnią się od insurgentów.

W zakres działania tego męża nie powinien nikt się mięszać.

Również **poszczególne oddziały wojska i policji powinny mieć prawo doraźnej egzekucji.** Nie będzie dla żołnierza czy policjanta zachętą w gorliwem pełnieniu służby przeświadczenie, że może dostać z za krzaka od bandyty kulą, a jemu wolno bandytę jedynie aresztować po to, by w czasie długotrwałego śledztwa miał sposobność ucieczki z więzienia lub w drodze amnestji uniknąć zasłużonej kary śmierci.

W odległości paru kilometrów od granicy powinien każdy mieszkaniec mieć legitymację. O ile na tym terenie jakiś podejrzany osobnik mimo trzykrotnego wezwania nie zatrzyma się, stróż bezpieczeństwa powinien mieć prawo strzelania.

Wogóle ten mąż powinien **wydać wszelkie zarządzenia, miejscowymi stosunkami wskazane,** bez oglądania się na to, co powie zagranica, czy przypadkiem niedopatrzy się ktoś w tych zarządzeniach jakiejś krzywdy dla mniejszości narodowych. Przecież Polska jest państwem suwerennem, nie powinna zbytnio oglądać się na zagranicę, wiedząc nadto o tem, że **inne instytucje i zarządzenia potrzebne są dla wyżej kulturalnego społeczeństwa zachodniego, aniżeli u nas.** Zresztą mniej nam zaszkodzi jakieś radykalne zarządzenie, nie odpowiadające może opinji zachodu, aniżeli **niemożność uspokojenia kraju, gdyż w tym właśnie wypadku narażamy się na sąd, że nie umiemy się rządzić, że jesteśmy państwem sezonowem.** Przecież z praktycznym człowiekiem, choćby nielubianym, chętnie zawiera się interesy i udziela się mu kredytu, aniżeli lekkomyślnemu bankrutowi, choćby nawet bardzo sympatycznemu.

Z drugiej strony **powinno się wziąć w opiekę spokojną ludność i chronić ją od szykan i nadużyć władz,** często przez nieodpowiednie czynniki obsadzonych, oraz chronić ją przed wywrotową agitacją różnych postępowych zdrajców i szpiegów, często zasłaniających się parawanem nietykalności poselskiej. Dziwnie dzisiejsze czasy przypominają czasy zmierzchu dawnej Polski, kiedyto panowało ogólne nieszanowanie ustaw, kiedyto, jak powiada **Łoziński** w swem dziele, społeczeństwo postępowało „nie prawem, lecz lewem", a mimo to nikt nie śmiał uchybić ustawom wolnościowym. — „źrenica" wolności „liberum veto" była nietykalna. Dzisiaj takiem tabu, takiem „liberum veto" jest **nietykalność poselska.** Mogą niektórzy z posłów wprost w zdradziecki sposób prowadzić do rozsadzenia Państwa, ale wystąpić przeciw nim nie wolno. **Raczej niech ginie Państwo, a to „liberum veto", nietykalność poselska, musi pozostać świętem.**

Powszechne są u nas narzekania na brak energji u tej naszej obywatelskiej, postępowej władzy bezpieczeństwa. Jedynie nieco więcej energji okazuje ona przy pilnowaniu, by wykonane zostały nasze **„ustawy próżniacze" tj. ustawy postępowe, nakładające kary za pracowitość.** Przecież najłatwiej przechadzać się wygodnym chodnikiem i wyłapać kupca, który trzyma otwarty sklep ponad przepisaną godzinę. W ten sposób łatwo zapełnić wykaz wyśledzonych czynów, przeciwnych ustawie i wykazać się przed przełożonymi, że się coś robi. **W Polsce dba się o to, by obywatel z przepracowania przypadkiem się nie rozchorował, ale ktoby tam dbał o taką drobnostkę, że temu obywatelowi może bandyta głowę urwać.**

W rozmowie na temat ośmiogodzinnego dnia pracy wyraził się pewien inżynier-budowniczy, że **przy budowie nikt tych przepisów nie przestrzega, gdyż żadnej budowy nie można skończyć. Przecież to robota sezonowa, której w zimie i w czasie sloty wykonać nie można.** Zresztą sami robotnicy domagają się dłuższej pracy, wiedząc o tem, że będą mieli jeszcze dosyć czasu na **odpoczynek, zwłaszcza tutaj na wschodzie, gdzie lud obchodzi wszystkie święta polskie, ruskie, wszystkie miejscowe odpusty i prażniki, a nadto wszystkie targi i jarmarki.** (Niemcy, gdzie niema tyle świąt, pracują ponad ośm godzin). Na zwrócenie uwagi, że każda ustawa bezwarunkowo powinna być wykonaną, odpowiedział, że **patrjotyzm pozwala mu taką nieodpowiednią ustawę przekraczać.** Nie rozumiem, czem kierowali się ustawodawcy, nakładając karę na właściciela przedsiębiorstwa, o ile on sam, osobiście, chce pracować, a nawet na robotnika, o ile on dobrowolnie chce dłużej pracować. Przecież **konstytucyjnie zagwarantowaną jest wolność osobista.**

Ustawy powinny być zgodne z naturalnemi zasadami prawnemi. Ograniczenie wolności osobistej jednostki winno nastąpić tylko w interesie jakiegoś wyższego dobra, a więc społeczeństwa lub państwa. Prawdziwy postęp i demokracja wymaga właśnie, by tę wolność jak najmniej krępować. Jednostka, która widzi, że za własnowolną pracę spotyka ją kara ustawowa, a postanowienie to nie jest podyktowane interesem państwa, gdyż przeciwnie w imię patrjotyzmu głosi się hasła, wzywające do intenzywniejszej pracy i oszczędności, mimowoli zaczyna te przepisy lekceważyć, myśląc sobie, że taką ustawę wydano może bez rozwagi, a może tylko dla zadosyćuczynienia doktrynom partyjnym. Postępuje więc wbrew tej ustawie czyli popełnia bezprawie, a **spróbowawszy raz jedną ustawę przekroczyć, nie zawaha się i inne. Podobne zatem ustawy demoralizują społeczeństwo i popierają chaos.**

By być dobrym ustawodawcą, by znać zasady prawne, na to trzeba długoletniej, mozolnej nauki i doświadczenia życiowego. U państw zaborczych do układania ustaw powoływano najwybitniejszych prawników z całego państwa, a u nas wyrobiło się mniemanie, że **kwalifikacje jarmarczno-kalwaryjskiego mowcy wystarczą już na ustawodawcę.** Nic też dziwnego, że nawet co do formy nasze ustawy mają braki, że często kłóci się jeden artykuł z drugim.

S. T.

Rokowania o konkordat na ukończeniu.

Podział na metropolje i djecezje. — Pos. St. Grabski na audjencji u Papieża.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 bm. Jak donosi korespondent rzymski „Warszawianki" rokowania preliminarne w sprawie zawarcia konkordatu między Polską i Stolicą Apostolską są na ukończeniu. W związku z konkordatem będą wprowadzone niektóre zmiany administracyjne w Kościele Katolickim w Polsce.

Polska będzie podzielona na 4 Metropolje: 1) Metropolja Gniezno obejmie djecezję Gnieźnieńską, Poznańską, Chełmską i Kujawsko-Kaliską. 2) Metropolja Lwowska: Djecezje Lwowską, Tarnopolską, Stanisławowską, Przemyską i Żytomierską. 3) Metropolja Warszawska: Djecezje Warszawa, Lublin, Podlasie, Łódź, Sejny, Łomża, Wilno i Mińsk. 4) Metropolja Krakowska: Djecezja Kraków, Tarnów, Kielce, Częstochowa i Śląsk.

Polska będzie posiadała 4 arcybiskupstwa i 22 djecezje. Arcybiskup Gnieźnieński będzie posiadał nadal tradycyjne przywileje i tytuł prymasa. W kołach watykańskich przypuszczają, że ilość kardynałów polskich zostanie powiększona.

Rzym. (PAT.) 7 bm. Papież przyjął w poniedziałek pos. Stan. **Grabskiego** na dłuższej audjencji.

Projekt konkordatu pomiędzy Polską a Watykanem przekazany zostanie kolegjum kardynałów.

Trudności z utworzeniem gabinetu w Rzeszy

Berlin. (AW.) Usiłowania kanclerza **utworzenia rządu ponadpartyjnego na razie nie powiodły się.** Kries i Neuhaus, którzy pozostają w zależności od niemiecko narodowych odmówili wzięcia udziału w rządzie. **Decyzja w sprawie gabinetu zależy od rozwoju przesilenia gabinetowego w Prusach.** Głównym problemem jest, czy dotychczasowy gabinet wielkiej koalicji utrzyma się, czy też w razie upadku tejże rząd stanie przed sejmem. Wielką rolę będzie miał w tej sprawie **prezydent sejmu pruskiego, którego głos jest najważniejszym przy tworzeniu nowego gabinetu.**

Przegląd prasy.

Obawy „Czasu" o trwałość rządów Mussolini'ego. Nie tak miło, jak się niektórym wydaje, jest w Niemczech. — Knowania niemieckie w Hiszpanji. — Broszura pana ministra.

Kraków, 8 stycznia.

W chwili kiedy cały świat podziwia żelazną wolę Mussolini'ego, rozkoszuje się jego stylową i potężną mową, kiedy depesze oznajmiły światu, że Mussolini utworzył czysto faszystowski rząd, krakowski staruszek „Czas" nie dowidzi i nie dosłyszy i wskutek tego poświęca długi artykuł kryzysowi faszyzmu w num. 5 z dn. 7 stycznia, głosząc swoim, snać naiwnym, prenumeratorom, iż:

„Wprawdzie bezpośrednie niebezpieczeństwo, zagrażające gabinetowi Mussolini'ego przez usunięcie się zeń ministrów liberalnych, na razie minęło i gabinet pozostał w dawnym składzie, wprawdzie zarządzenia zwrócone przeciw prasie, zakazy zgromadzeń, także i faszystowskich, oraz zmiany w administracji osłabiły na czas jakiś ataki opozycji; mimo to wszystko jednak do opanowania sytuacji przez rząd jeszcze daleko. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że dotychczasowy system rządów nie da się utrzymać i że Mussolini, jeśli zostanie nadal przy sterze, oprzeć się będzie musiał na zmienionej gruntownie metodzie rządzenia, że pójść będzie musiał na drogę normalizacji i parlamentaryzacji życia politycznego we Włoszech".

Nie bój się staruszku! Mussolini nie jest członkiem N. K. N. i nie umie zawierać kompromisu nawet z wrogiem narodu, aby się utrzymać u władzy. **Mussolini, to nowoczesny genjusz, który mając na oku i w sercu tylko dobro i szczęście ojczyzny, zniszczy, skruszy i upokorzy w mgnieniu oka tych, co wbrew interesowi jego ojczyzny działają lub działać pragną.** Pamiętaj „Czasie" co mówi Mussolini? **„Jedyne rozwiązanie daje siła".**

Inne dzienniki lewicowe ograniczyły się jedynie do podania telegramów z Włoch i zachowują rezerwę wobec wypadków włoskich. Na zwiady opinji wysłały tylko „vorspringera" w formie „Czasu".

„Rzeczpospolita" w nrze 5 podaje stan rzeczy w Niemczech i twierdzi, że nie jest on różowy, bo:

„W Rzeszy brak obecnie autorytatywnego rządu zdolnego do pracy, ani też nie widać możności utworzenia takiego rządu. Fakt ten „Kreuzzeitung" komentuje złośliwemi uwagami i ironicznie powiada, że: „w republice krzesła poselskie i ministerjalne stoją tak blisko siebie, że bez kwalifikacji można się prześlizgnąć z jednego na drugie. Rozstrzyga tylko przynależność partyjna i względy frakcyjne. Być ministrem frakcyjnym jest rzeczą niezbyt ponętną, gdyż inni pretendenci stoją z tyłu i w swoich krytykach ministrów mogą w każdej chwili gabinet obalić".

Doczekaliśmy więc czasów, kiedy nie tyle Polska, ile **„deutsche Wirtschaft" może być typową i odstraszającą.** I w życiu politycznem i prywatnem nie mogą Niemcy służyć nam za przykład. Dlatego piewcy raju niemieckiego nigdy nie zyskają dużo zwolenników u nas. Natomiast palce niemieckie wszędzie włażą. Oto co pisze „Warszawianka" w nrze 6:

„Z Madrytu nadchodzą urzędowe wiadomości, że **rząd hiszpański przygotowuje notę do Niemiec, w której na podstawie ścisłych danych stwierdza, że Abdul Kerim, przewódca powstańców marokańskich ma w swojej akcji wojskowej przeciw Hiszpanom pełne poparcie ze strony Niemiec.** Liczni oficerowie i podoficerowie są na służbie u powstańców marokańskich. Wszyscy lotnicy Abdula Kerima są Niemcami. Cała amunicja pochodzi z Niemiec".

Na knowania niemieckie powinna baczną zwracać uwagę nasza dyplomacja. Na ten temat omawia „Słowo Polskie" w nrze 3 książkę ministra spraw zagranicznych p. Aleksandra Skrzyńskiego pt. „Polska i pokój" i stwierdza, że poglądy w tej broszurze wyłuszczone nie są oryginalną własnością p. Skrzyńskiego, lecz powszechnie znanymi hasłami, głoszonymi przez obóz t. zw. pacyfistyczny, przez twórców i kierowników obecnej Ligi Narodów.

Oryginalnym bezsprzecznie jest wyszukany pełen przedziwnych określeń styl p. Skrzyńskiego, oraz — bijący zarówno z jego wywodów jak i wygłaszanych mów — bezkrytyczny nieco, pełen zaufania stosunek do tych haseł.

Kończy zaś uwagą, że

„Posiadanie na stanowisku ministra spraw zagranicznych bezkrytycznego wyznawcy „zbionowej racji stanu" — **bezsilnej i martwej, a stawianej przed interesem państwa i z nim nie związanej,** stanowi niebezpieczeństwo godne uwagi tem większej, jeśliby duch taki przenikać miał pod wpływem otoczenia p. ministra w naszą młodą dyplomację".

Caveant consules!

Ostry zatarg między Polską a Gdańskiem.

Otwarcie polskiej poczty w Gdańsku. — Zamalowanie polskich skrzynek. — Ostra nota polska do Senatu gdańskiego.

Kraków, 8 stycznia.

Między Polską a Gdańskiem wynikł ostry zatarg, którego przebieg wedle „Pata" przedstawia się następująco:

W poniedziałek rozpoczęła w Gdańsku **działalność polska poczta,** która ma zapewnić komunikację pocztowo-telegraficzną między Polską a portem gdańskim. Uroczystego poświęcenia **lokalu poczty w polskim gmachu rządowym przy Hevalius Platz** dokonał ks. **Komorowski** w obecności **komisarza generalnego** w Gdańsku, p. **Lenartowicza** oraz wyższych urzędników komisarjatu, kierowników polskich urzędów w Gdańsku oraz licznych przedstawicieli polskiego świata handlowego i przemysłowego. Jednocześnie **w obrębie portu umieszczono skrzynki do listów, które znajdują się też na niektórych gmachach w śródmieściu oraz rozpoczęto sprzedawanie polskich znaczków pocztowych z naddrukiem „Port Gdańsk".** Otwarcie dogodnej komunikacji pocztowej i telegraficznej opartej na polskiej taryfie wewnętrznej tańszej od taryfy gdańskiej **spotkało się w sferach gospodarczych wolnego miasta z wielkiem uznaniem.**

Jak wyjaśniają urzędowo: W dniu **8 kwietnia 1793 zakończyła w Gdańsku swoje istnienie królewska poczta polska. Dziś po 132 latach otwarto ponownie pocztę w Gdańsku.** Fakt ten jest **zrealizowaniem postanowienia Traktatu Wersalskiego gwarantującego Polsce dostęp do morza, a zatem także i pod względem pocztowym, telefonicznym i telegraficznym.** Otwarty polski urząd pocztowy mieści się **w wielkim gmachu po byłym szpitalu garnizonowym na placu Heveliusa,** który to gmach przy podziale państwowego majątku niemieckiego międzysojusznicza komisja rozdzielcza przyznała Rządowi polskiemu na pomieszczenie poczty polskiej. Gmach ten, od szeregu lat niekonserwowany, oddany został Polsce w stanie zupełnego zaniedbania, **a dzięki energicznym zabiegom dyrekcji poczt i telegrafów Rzpltej Polskiej w Gdańsku i jej prezesa dra Lenartowicza,** a zwłaszcza niestrudzonej pracy architekta pana Czesława **Świałkowskiego** i referenta dyrekcji poczt i telegrafów w Gdańsku p. Władysława Urbanka gmach został zupełnie zrekonstruowany dla celów pocztowych, z uwzględnieniem wszelkich nowoczesnych wymogów. W gmachu tym, oprócz urzędu pocztowo telegraficznego mieści się **siedziba dyrekcji poczt i telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku** oraz szereg mieszkań dla urzędników pocztowych. Do zakresu działania nowootwartego urzędu należy komunikacja pocztowa telegraficzna i telefoniczna pomiędzy Polską a portem gdańskim w myśl art. 29 konwencji paryskiej z roku 1920.

Podpisany z okazji otwarcia urzędu **akt zaopatrzony w herby Polski i Gdańska oraz emblemat poczty polskiej zaopatrzony w daty 8 kwietnia 1793 (dzień zamknięcia poczty królewskiej polskiej w Gdańsku) i 5 stycznia 1925 (dzień ponownego otwarcia poczty polskiej w Gdańsku) brzmi:**

„Działo się w dniu 5 stycznia 1925 roku w gmachu przyznanym na cele poczty polskiej przez międzysojuszniczą komisję rozdzielczą, położonym przy placu Heveliusa w Gdańsku za czasów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego, za rządów prezesa ministrów Władysława Grabskiego, ministra przemysłu i handlu Józefa Kiedronia i generalnego dyrektora poczt i telegrafów Jana Moszczyńskiego. W dniu tym poświęconym został gmach polskiego urzędu pocztowo-telegraficzny Nr. 3 przez pierwszego proboszcza polskiego w Gdańsku ks. Bronisława Komorowskiego w obecności generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku ministra dra Henryka Strassburgera, prezesa dyrekcji poczt i telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku dra Kazimierza Lenartowicza i przedstawicieli władz i urzędów polskich w Gdańsku. Ponowne otwarcie polskiego urzędu pocztowo-telegraficznego po 132-letniej przerwie nastąpiło w dniu 5 stycznia roku 1925 o godzinie 10-tej przed południem przez prezesa dyrekcji poczt i telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku dra Kazimierza Lenartowicza. Budynek przebudowano według projektu architekta Czesława Świałkowskiego i referenta pocztowego Władysława Urbanka. Współdziałał przy uruchomieniu urzędu naczelnik wydziału administracyjnego i pocztowego dyrektor urzędu Bolesław Paszota. Jako naczelnik objął kierownictwo urzędu pocztowo-telegraficznego Nr. 3 Konrad Boehm. Akt niniejszy niechaj będzie świadectwem silnej i niezłomnej woli utrzymania poczty polskiej w Gdańsku po wieczne czasy".

(Następują podpisy).

Tymczasem fakt otwarcia polskiej poczty **zabolał hakatystów gdańskich.** W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy **zamalowali w całym mieście polskie skrzynki pocztowe kolorami czarno-biało-czerwonymi.**

Równocześnie prasa gdańska a zwłaszcza „Danziger Ztg." umieściła **prowokacyjne artykuły wzywające ludność do kroków mających na celu uniemożliwienie działalności poczty polskiej w Gdańsku. Zniszczone skrzynki pocztowe zastąpiono natychmiast nowemi.**

Na ten gwałt Rząd polski natychmiast zareagował. Tego samego dnia we wtorek komisarz Rzpltej Polskiej wystosował do senatu miasta Gdańska następującą notę:

W nocy dzisiejszej złoczyńcy dopuścili się przed oczyma gdańskich władz bezpieczeństwa karygodnego czynu, mianowicie zniszczyli wywieszone przez Rząd polski w wykonywaniu istniejącego traktatu skrzynki pocztowe, zamalowując smołą i farbami napisy, wyjaśniające użytek skrzynek, pragnąc w ten sposób uniemożliwić funkcjonowanie polskiej służby pocztowej. Na charakterystykę tego czynu rzucają szczególne światło notatki niektórych organów prasy gdańskiej, które otwarcie nawołują do gwałtu przeciw władzom polskim, wykonywującym przyznane im prawa. Rząd polski wzywa senat: 1) do natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w celu wykrycia sprawców i zakomunikowania Rządowi polskiemu przebiegu i wyniku przeprowadzonych dochodzeń; 2) do natychmiastowego przekazania władzom prokuratoryjnym sprawy organów prasowych, nawołujących do zniszczenia polskiego mienia, a szczególnie „Danziger Ztg." z powodu notatki pod tyt. „Danziger protest gegen der polnischen Briefkästen" w Nr. z 6 bm; 3) do wydania swoim organom bezpieczeństwa jak najostrzejszych poleceń ochrony polskiego mienia państwowego przed czynami gwałtów. W razie, gdyby miejscowe siły policyjne okazały się niewystarczającemi, Rząd polski zastrzega sobie przedsięwzięcie dalszych kroków dla ochrony swego mienia i normalnego funkcjonowania swych urzędów, ponadto oczekuje, że senat miasta Gdańska przedsięweźmie w stosunku do mnie właściwe kroki z powodu zamalowania godeł państwowych Rzpltej Polskiej barwami byłego cesarstwa niemieckiego: między innymi także na skrzynkach znajdujących się na eksterytorjalnym gmachu komisarjatu generalnego Rzpltej. — Podpisano: Strassburger.

Rada Ministrów w sprawie zajść z Gdańskiem.

Warszawa. (AW.) **Dzisiaj o godz. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów a następnie Komitetu politycznego. Na posiedzeniu Komitetu omawianą miała być sprawa ostatnich zajść w Gdańsku.**

Kryzys państwowy w Niemczech

Kraków, 8 stycznia.

W Niemczech od wyborów trwa przesilenie gabinetowe. Przesilenie to w ostatnich czasach zaostrzyło się, gdyż wystąpiły takie jego symptomy, które wskazują, że mamy tu do czynienia z przesileniem państwowem, z przesileniem obecnego ustroju Rzeszy.

Początkowo chodziło o to, czy powstanie rząd prawicowy z udziałem nacjonalistów, czy też rząd lewicowy z udziałem socjalistów, o rządzie środka bez poparcia jednej z wymienionych partyj nie mogło być mowy, gdyż partje środka nie przedstawiają większości nowego Reichstagu. Przy wysunięciu się obu koncepcyj prawicowej i lewicowej, odrazu się zarysowało, że **koncepcja prawicowa ma górę**. Ostatecznie też ona zwyciężyła.

Obecnie dr. Marks, wyznaczony znów na kanclerza próbuje stworzyć gabinet niby to urzędniczy, fachowy, w którym jednak większość ministrów rekrutowałaby się z nacjonalistów. Jednakowoż nacjonaliści odmówili udziału w gabinecie Marksa, żądając, aby równocześnie powstał gabinet prawicowy w Prusiech, gdzie do ostatniej chwili rządził gabinet Brauna, opierający się na tak zwanej wielkiej koalicji, obejmującej ludowców, centrum, demokratów i socjalistów. W obecnej chwili ludowcy wystąpili z gabinetu, jednak pozostałe stronnictwa wyraziły życzenie, aby gabinet Brauna nie podawał się do dymisji, lecz wyczekał wotum sejmu pruskiego. Wotum to wobec układu partyjnego sejmu jest dość niepewne.

O co chodzi nacjonalistom, jeśli uzależniają wejście do gabinetu Rzeszy od równoczesnego wejścia do gabinetu pruskiego? Sądzić należy, że **chodzi im o władzę niepodzielną**. Prusy są podstawą Rzeszy. Nacjonaliści chcą mieć tę podstawę w swych rękach, aby módz dowolnie zrealizować swe plany.

Jakie to są plany? Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że, w Niemczech znów na ostrzu miecza **stanął dylemat: republika, czy monarchja.** I dlatego to partje niemieckie stosownie do tego głównego zagadnienia podzieliły się. Obok nacjonalistów stanęli, ludowcy, bawarska partja ludowa i grupy pomniejsze. Waha się centrum: tam walczy skrzydło republikańskie ze skrzydłem monarchistycznem. Odnosi się wrażenie, że **to ostatnie potężnieje.** Jeśliby centrum przechyliło się do tendencji monarchistycznej, wówczas w Niemczech rozegrałyby się wielkie wypadki. Można wątpić, czy siły republikańskie w Niemczech okazałyby się dostateczne, aby wytrzymać **napór sił monarchistycznych.** A ponieważ zaś zwycięstwo monarchji w Niemczech, byłoby dziś równoznaczne z wywieszeniem otwartem przez nie hasła rewanżu, zatem, o ile chodzi o efekt zewnętrzny, obecny kryzys państwowy w Rzeszy niemieckiej ma wielką doniosłość międzynarodową.

Rząd rokuje o trzy pożyczki zagraniczne.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. W kołach finansowych **opowiadają, że Rząd polski jest w fazie rokowań o potrójną pożyczkę, a mianowicie: o pożyczkę 50 miljonów dolarów z pewnem konsorcjum finansowem, z którem rokowania się już rozpoczęły. Grupa Morgana ofiaruje Rządowi polskiemu 15 miljonów dolarów, wreszcie Trust Zapałkowy amerykański ofiaruje 5 miljonów dolarów wzamian za wydzierżawienie monopolu zapałczanego, który ma być uchwalony. Dzierżawa tego monopolu miałaby trwać przez lat 20, a konsorcjum wymienione miałoby Rządowi wypłacić za monopol 5 miljonów złotych rocznie. Po 20 latach przeszłaby fabryka na własność Państwa Polskiego.**

Sprawy kresowe na zjeździe wojewodów.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. W ciągu środy obradował w dalszym ciągu **Zjazd Wojewodów.** Specjalnie sprawy **tyczyły się województw wschodnich.** Wiceminister **Smólski** konferował z wojewodami **w sprawie zagadnień kresowych** i uregulowania **stosunków bezpieczeństwa.** Na ziemie wschodnie wyjeżdża w najbliższych dniach w otoczeniu licznem urzędników minister **Ratajski.** Podróż jego będzie trwała przeszło tydzień, a wyjazd jego nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Konferencja państw bałtyckich w Helsingforsie.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. Dnia 17 bm. rozpocznie się konferencja państw bałtyckich w Helsingforsie. Wyjeżdżają na nią: minister **Skrzyński,** naczelnik Wydziału wschodniego **Łukasiewicz** i referent spraw bałtyckich **Szumlakowski.**

W drodze dnia 13 minister **Skrzyński zatrzyma się w Rydze, dnia 14 w Talinie.** Do Helsingforsu przybędzie 15, a konferencja zacznie się 16 i 17.

Uspokojenie we Włoszech.

Faszyści zadowoleni z Mussoliniego. — Gabinet czysto faszystowski. — Rozdwojenie wśród opozycji.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Journal" donosi z Rzymu: Prasa faszystowska **wyraża zadowolenie z tego powodu, że Mussolini wreszcie uwzględnił żądania swego stronnictwa.** Główny organ faszystów **Impero** oświadcza, że jest obowiązkiem Mussoliniego spełnić dane przyrzeczenie i ukarać surowo wrogów. Nadeszła godzina sprawiedliwości. **Faszyzm ruszył z miejsca jak straszna lawina. Na czele faszyzmu stoi wódz, który nawet gdyby chciał, nie potrafi zatrzymać tej lawiny, jednak jesteśmy przekonani, że nie myśli on wcale o tem.**

Rzym. (PAT). W kołach politycznych panuje wielkie ożywienie. „Tribuna" donosi, że minister spraw wewnętrznych **polecił wszystkim prefektom stosować energicznie dekret o prasie,** nakazując jednocześnie kategoryczne **utrzymanie porządku i zapobieżenia wszelkim ewentualnym gwałtom przeciw dziennikom.** Wśród aresztowanych w ciągu dnia wczorajszego znajduje się pewien **znany działacz giełdowy,** o którym w ostatnich dniach dużo mówiono w związku z memorjałem Finziego.

Rzym. (PAT). Król przyjął dymisję ministrów sprawiedliwości **Oviogllo,** oświaty **Casatiego** i robót publicznych **Saracchiego,** mianując jako ich następców **Rocco,** prezydenta Izby prof. **Fedelo** i **Giurattiego ministrem bez teki.** Jak podaje prasa, **wszyscy trzej nowo mianowani ministrowie są faszystami.**

„Trybuna" dowiaduje się, że **upełnomocniony minister Włoch w Bernie zastąpi prowizorycznie Salandrę na stanowisku przedstawiciela Włoch w Lidze Narodów.**

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Rzymu: **W łonie opozycji nie ma jednomyślności.** Partje skrajne, jak komuniści, maksymaliści i republikanie chcieliby rozwiązać sytuację w drodze rewolucji, natomiast stronnictwa na gruncie konstytucyjnym stojące, jak demokraci, popolari i socjaliści zjednoczeniowi są za rozwiązaniem przesilenia na drodze konstytucyjnej **i nie jest wykluczonem, że te umiarkowane stronnictwa opozycyjne odsuną się od rewolucjonistów i powróciwszy do parlamentu, zwalczać będą na jego gruncie faszyzm.**

Ammendola, występujący w imieniu opozycji aventyńskiej, starał się **o nawiązanie kontaktu z Giolittim i Orlandem.** Giolitti oświadczył, iż podtrzymuje dotychczasową politykę swą, zaznaczając, iż jego opozycja wobec rządu będzie mieściła się w ramach konstytucji parlamentu. Rozmowa trwała bardzo długo. Wynik rozmowy z Orleandem jest dotychczasowo nieznany, chociaż prawdopodobnie identyczny z wynikiem rozmowy z Giolittim. Fakty powyższe wskazują na to, iż **opozycja szuka swego wzmocnienia.**

Rzym. (PAT). Rada ministrów ustaliła **termin otwarcia Izby na 12 stycznia.**

PRZYJĘCIA CZWARTKOWE U P. PREZYDENTA.

Warszawa. (PAT.) Na razie czwartkowe przyjęcia u P. Prezydentowej nie będą się odbywały aż do specjalnego komunikatu w tej sprawie, który zostanie wydany po przyjeździe do Warszawy P. Prezydentowej.

WYJAZD P. SOKALA I ZASTĘPSTWO P. THUGUTTA.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. Minister pracy **Sokal** wyjechał jako delegat rządu na sesję Rady Administracyjnej przy Lidze Narodów. Podczas jego nieobecności zastępuje go minister bez teki **p. Thugutt.**

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA STYCZEŃ.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. **Preliminarz budżetowy na styczeń** przewiduje **w wydatkach 148.4 miljonów i dochody 148.7 miljonów.** Na budowę **pomieszczeń dla korpusu ochrony pogranicza** przewiduje preliminarz **2 i pół miljona,** na **inwestycje** w zakresie robót publicznych **2.3 miljona,** na **budowę domów urzędniczych dla województw wschodnich pół miljona.**

OTWARCIE ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH W BERLINIE.

Berlin. (PAT.) 6 bm. Dziś w południe w ministerstwie spraw zagran. odbyło się **otwarcie rokowań polsko-niemieckich mających na celu zawarcie tymczasowego układu handlowego.** Pełnomocnik Niemiec dyrektor departamentu **Walroth** i pełnomocnik polski St. **Tarłowski** wypowiedzieli krótkie przemówienia, w których **zaznaczyli potrzebę uregulowania stosunków gospodarczych między obu krajami i wyrazili nadzieję na pomyślny przebieg rokowań.**

NAGRODA LITERACKA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa. 8 bm. (Tel. wł.). W piątek będzie rozpatrywana sprawa **rozdziału nagrody Rzeczypospolitej za działalność literacką i krytyczną w ciągu lat trzech.** Nagroda wynosie **5 tysięcy złotych.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa przypadnie ona Stefanowi **Żeromskiemu.**

WYNIK KONKURSU LITERACKIEGO.

Warszawa. 8 bm. (Tel. wł.). Wczoraj zakończył obrady sąd konkursowy, powołany przez Związek księgarzy wydawców, celem przyznania nagród za twórczość literacką w ciągu ostatnich 2 lat. Nagrodę z działu powieści otrzymali: **Marja Dąbrowska i Jarosław Iwaszkiewicz,** w dziale poezji: **Jan Lechoń i Wierzyński,** z działu krytyki: **Jan Lorentowicz i Ostap Ortwin.** Nagrody wynoszą po tysiąc złotych.

ODROCZENIE PŁATNOŚCI PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa. 8 bm. (Tel. wł.). Ministerjum skarbu komunikuje, że termin płatności kwot podatku majątkowego, należnego od płatników, zaciągających na nisz czenie tego podatku pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie, Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i wileńskiego Banku ziemskiego w Wilnie, został odroczony przez ministra skarbu do końca stycznia.

PODATEK WOJEWÓDZKI OD SPRZEDAŻY TRUNKÓW.

Warszawa. 8 bm. (Tel. wł.). Niezależnie od przedłużenia do 10 stycznia terminu rozsyłania nakazów płatniczych na wymierzony na pierwsze półrocze **podatek wojewódzki od sprzedaży trunków,** ministerjum skarbu udzieliło zezwolenia na **opłatę tego podatku w równych pięciu ratach miesięcznych, poczynając od dnia 15 lutego bez pobierania odsetek za odroczenie.**

NOWY POSEŁ PERSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. Rząd polski udzielił agrement posłowi perskiemu Assadowi Khanowi.

PROJEKT USTAWY O SĄDACH POWSZECHNYCH

Warszawa. (PAT.) 6 bm. W dniu 30 grudnia 1924 w porozumieniu i z upoważnienia Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej R. P. Rektora ks. Fr. **Fiericha** sekretarz generalny Kom. Kod. prof. E. K. **Rappaport** złożył Panu ministrowi Sprawiedl. Żychlińskiemu **projekt ustawy o sądach powszechnych.** Projekt ten uchwalił w dniu 14 grudnia 1924 Komitet Organizacji Prac Kom. Kod. zastępujący zebranie ogólne Komisji Kodyfikacyjnej. Jest to **jedna z najważniejszych ustaw unifikacyjnych,** stanowiących zadanie Komisji, która po paru latach szczegółowych studjów i przygotowań w trzech podkomisjach specjalnych Kom. Kod. (1920, 1922, 1924), złożona zostanie Sejmowi Rzpltej do uchwalenia w czasie najbliższym. Łącznie z ustawą o sędziach i prokuratorach Sądów powszechnych (pragmatyka), którą rozważa obecnie Komisja prawnicza Sejmu i obowiązującą ustawą o uposażeniu sędziów i prokuratorów — nowa ustawa stanowić będzie **całokształt ustaw wykonawczych do konstytucji Rzpltej polskiej w rozdziale o sądownictwie** (art. 74—86), których brak dotkliwie odbija się na całokształcie rozwoju i doskonalenia się sądownictwa polskiego.

Intryganci polityczni przy pracy.

Ostatni Mohikanie z „Czasu" wskrzeszają wypróbowane przez nich metody „brudnych dróg".

Przez wychowanka stańczyków, Stapińskiego, szerzona trucizna działa...

Masz tu kaduceus polski:
Mąć nim wodę, mąć...
(Stańczyk z „Wesela").

W warszawskiej „Gazecie Porannej" czytamy:

Nad kołebką życia politycznego w Małopolsce stała bł. p. Austrja i **schodzący do grobu stańczycy krakowscy.** Ich zdaniem polityka polega przedewszystkiem na umiejętnie przeprowadzonej intrydze. **Byli też stańczycy mistrzami intrygi.**

Intrygują też dalej w Polsce. Można sporo o ich intrygach pisać. Ale zanotujemy ostatnią, która w okresie nowoczesnym wylęgła się na bruku krakowskim.

Otóż **stańczycy umyślili sobie przesilenie urzędowe.** I wygotowali nawet skład nowego rządu. Skład zgoła dowolny: **Sikorski,** premjer, [illegible], skarb. **Skrzyński,** sprawy zagraniczne, a wewnętrzne... Władysław **Grabski.** Zastanawiali się nad tem, **coby ofiarować p. Thuguttowi,** który pod Baranami w czasie swych przejażdżek rozmawiał — gdy **wtem przyjechał w drodze do Warszawy z Zakopanego, z wywczasów świątecznych, min. Sikorski.**

Przyjazd **bardzo nie w porę, bo urwał łeb wszystkim plotkom kawiarnianym.** P. **Sikorski bowiem plotkom zaprzeczył,** a **stańczycy musieli to zaprzeczenie ogłosić nawet w swym organie, w „Czasie".**

Trzeba czekać nowej okazji do plotkowania.

* * *

Ale **intrygują nietylko stańczycy. Żył z nimi blisko, więc się od nich niemało nauczył, p. Jan Stapiński.**

Po secesji Bryla z PSL. połączył się z secesjonistami. Lecz nie na długo. Na odbytej niedawno radzie naczelnej brylistów. tp. „Związku chłopskiego", **Stapiński zaatakował posłów i nawet sprzeciwił się uchwaleniu votum zaufania.**

Oto, co pisze o tem organ p. eksstapińczyka. Putka:

„Mimo to votum zaufania zostało uchwalone. Redaktorzy pism partyjnych skarżyli się, że Stapiński traktował ich nieżyczliwie, jakby w odpowiedzi na to, że śmią robić „Przyjacielowi Ludu" konkurencję. Również Stapiński wrogo odnosi się do zarządu swego stronnictwa i dlatego próbował sam narzucić się z opieką stronnictwu przez stworzenie komisji organizacyjnej, do której mieli należeć on i jego poplecznicy. Ten wniosek Stapińskiego też został odrzucony.

Stapiński, widząc swoje odosobnienie w tym zespole, **rozpoczął już walkę ze „Związkiem chłopskim".** Prowadzi ją starym, wypróbowanym przez siebie zwyczajem w „Przyjacielu Ludu" w dziale odpowiedzi redakcji, gdzie pod adresem niestniejących osób wypisuje pogróżki i uszczypliwe uwagi o „Związku Chłopskim" i jego kierownictwie."

* * *

Lecz cóż za przyczyna tych rodzinnych nieporozumień?

Stapiński był przez przeszło pół roku w Ameryce, gdzie posiada sporą ilość zwolenników, zorganizowanych w kościele narodowym biskupa Hodura.

Otóż — że posłużymy się dalej informacjami organu p. Putka:

„Przyczyną nieporozumień jest podobno to, **iż poseł Bryl i inni członkowie „Związku Chłopskiego" żądają, aby p. Stapiński wyrachował się ze składek amerykańskich. Stapiński zaprzecza, jakoby składki takie zbierał, natomiast amerykańskie gazety: „Straż", „Rola Boża", „Ameryka-Echo", a nadto sami chłopi w listach stwierdzają, że Stapiński zbierał w Ameryce pieniądze, rzekomo „na oświatę", ale jaką, nikt tego nie wie".**

Tak więc zwalczają niewybredną walką wychowankowie stańczykierji krakowskiej.

* * *

Ale grunt pieniądz. Chłop jest materjalistą. Twierdzi, że na polityce robi się interesy.

Żali się tedy p. Putek:

„Chłopi niestety nie nauczyli się jeszcze dawać na swe sprawy, ale brać umią już dawno. Nawet gdy kandydują na posłów i **gdy z mandatów latami ciągną niezaprzeczalne zyski, chcą żeby im kto na politykę łożył i mają węża w kieszeni, gdy się im choć skromną robi przymówkę".**

„Czy niema u nas działaczy, którzyby zorganizowali w swoich stronach **składki na fundusz prasowy?"**

Oj, musi być krucho z funduszami „Wyzwolenia", skoro wiceprezes stronnictwa tak jęczy. Związek handlowy rolników zbankrutował, Bank mechaników także.

Mógłby, przypuszczam, **coś o tem powiedzieć także i poseł Okoń,** rozgoryczony, że bezskutecznie w Sejmie ofiarowywał gorące poparcie premjerowi Grabskiemu...

Polska armja

ŚWIĘTO PUŁKOWE 19 P. P. WE LWOWIE.

Lwów. (AW). Dnia 4 bm. w szóstą rocznicę chrztu bojowego 19-ty pułk piechoty obchodził święto pułkowe. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele OO. Jezuitów. W nabożeństwie oprócz wojskowych 10-go pułku wzięli udział przedstawiciele innych formacyj wojskowych, władz państwowych, samorządowych oraz publiczność. Po nabożeństwie odbyła się defilada. Wieczorem zaś staraniem korpusu oficerskiego 19-go p. p. raut w salach kasyna oficerskiego na Cytadeli.

ZABYTKI I DZIEŁA SZTUKI W POLSCE.

POWIĘKSZENIE ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 stycznia.

W ostatnich dniach zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie powiększyły się znacznie dzięki zapobiegliwości dyrektora Gembarzewskiego. Nabyto około **40 sztuk stylowych mebli antycznych.** Składają się na to meble w stylu odrodzenia, baroco, Ludwika XIV i XV z pracowni holenderskich, francuskich, i staro-niemieckich. Jednym z poważnym nabytków Muzeum Narodowego jest również **zakupienie autoportretu Jana Matejki, sprowadzonego** z Wiednia ze zbiorów prywatnych.

Nasze koleje żelazne.

NOWA TARYFA KOLEJOWA.

(Od korespondenta „Gońca Krak.")

Warszawa, 7 stycznia.

Ukazała się z kilkudniowem opóźnieniem **nowa taryfa kolejowa, obowiązująca od 1 stycznia 1925 r.** Opóźnienie to spowodowane zostało warunkami techniczno-drukarskimi.

W taryfie tej uwzględniono wszystkie istniejące obok dawnej taryfy dodatki i poprawki, których w ostatnich latach ogłoszono aż 10. Tak więc **poza obecną taryfą, nie obowiązują żadne inne dodatkowo uchwalone przepisy taryfowe.**

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

U DOKTORA.

— Co panu jest?

— Nie mam pojęcia, panie doktorze, ale czuję się jak zredukowany.

— Co to znaczy?

— Że nigdzie sobie miejsca znaleźć nie mogę.

KAŻIMIERZ NAPOLEON GOŁBA.

Rozwiany sen.

5)

Janka spojrzała nań z niewymowną wdzięcznością, ale że łzy równocześnie zakręciły jej się w oczach, nie rzekła ni słowa, tylko mu rękę uścisnęła serdecznie. Orłowicz nie wypuścił jednak jej drobnej rączyny, lecz, choć przez rękawiczkę, przywarł do niej gorąco ustami. Nie miała już siły mu jej wyrwać, jak przedtem, bo i ją przecie ogarnęła nagle niemoc niepojętego wzruszenia. Wszak wiedziała doskonale, że Stefek nie zrobiłby tego dla niej, o nie! choćby ze łzami go prosiła... a tu obcy, bo tylko przyjaciel jego... choć prosić go nawet nie miała prawa...

Orłowicz zaś gotów był w tej chwili choćby w piekło iść dla tej słodkiej dziewczyny, która mu tak nagle świat przesłoniła cały. Przykuło go teraz do niej coś, co było więcej, niż moralny obowiązek opieki, coś, co porywało jego duszę magnetyczną siłą i przenikało ją aż do dna.

— Panno Janko! — ozwał się, naciągając śpiesznie burkę. — Niech pani jeszcze siada! Nie pójdziemy przecież o głodzie, a do Janoszyna mila!

Janka zachnęła się:

— Ależ ja nie jestem głodna!

— Nic nie szkodzi, jechała pani z Krakowa trzy godziny! Dla mnie zaś dobry podwieczorek jest „conditio sine qua non" tak dalekiego pochodu, a zresztą niepodobna dźwigać tak wypchanego plecaka.

To mówiąc, zdjął z półki swoje rzeczy na ławę i rozpakował olbrzymi worek, który nazwał skromnie „plecakiem". Z pomiędzy skór zajęczych, przeprzeróżnych rogów jelenich i sarnich wydobył papierzane zawiniątko, które jednak rozmiarami swymi mogło napawać otuchą każdy żołądek na trzydniowy choćby postój wśród śniegów. Gdy je rozwinął, ukazały się nielada zapasy chleba, bułek, pasztetów z dziczyzny, kiełbas i salcesonów, a równocześnie z bezdennej otchłani plecaka wynurzyła się butelka przedniego burgunda, zapewne dlatego, że wódki, jako „chamskiego" napoju, Orłowicz nie znosił. Zakłopotana Janka usiłowała wymknąć się z przedziału, lecz Orłowicz chwycił ją poprostu za rękaw i wciągnął z powrotem.

— Panie Polku! — zawołała z rozpaczą. — Mrok już zapada!

— Rozproszymy go oczyma, jak króliki, a śnieg nam dopomoże! — zażartował, bo myśl tak ryzykownej wyprawy we dwoje zaczynała mu się już nawet uśmiechać, a przedewszystkiem wdzięczna rola opiekuna.

Widząc zakłopotanie Janki, posadził ją poprostu przemocą na ławie i zmusił do czynnego towarzystwa przy podwieczorku. Cóż miała robić? Trzeba było poddać się temu, który miał ją konwojować do dziadka, do Janoszyna. Jedynie przed burgundem stawiła tak stanowczy i niezłomny opór, że „opiekun" musiał wreszcie ustąpić. Natomiast z niekłamanem zdziwieniem spostrzegła, że ten niegodziwy młodzieniec jest chyba studnią bezdenną, albo przynajmniej od trzech dni nic nie miał w ustach, tak niewiarygodne pochłaniał ilości chleba, bułek i pasztetów. Jedynie w burgundzie wielkie okazał umiarkowanie.

— Jeszcze jedno, panno Janko! — ozwał się wreszcie niezwykły dramaturg, chowając resztę prowiantów do plecaka. — Niech pani wysunie nogę!

Janka spojrzała nań zdziwiona.

— Bez żartów, słowo daję! — dorzucił, widząc jej minę. — Przecież nie pójdzie pani w tak cienkich bucikach!

Jednocześnie wydobył z bezdennego prawdziwie plecaka parę potężnych myśliwskich śniegowców i przyklęknął, by wdziać je Jance na nogi.

— Rany Boga! co pan robi? — krzyknęła dziewczyna, zrywając się z siedzenia.

— Cicho, Janka! — pogroził figlarnie i zmusił ją do zajęcia pierwotnej pozycji. — Zawielkie, bo zawielkie na tak małe nożyny, ale przecie dadzą się jakoś przymocować.

Janka stanęła w pąsach i poczęła wyrywać się gwałtownie:

— Ja nie chcę! nie chcę, panie Polku! To nieprzyzwoicie, żeby pan...

— Nieprzyzwoicie przeszkadzać, tembardziej, że się inaczej z wagonu nie wyjdzie!

— Nie mogę... za ciężkie, za wielkie...

— Kto chce być zdrów, niejedno musi przecierpieć.

Janka umilkła i tylko zasromała się jeszcze więcej, bo zwabiony jej krzykiem, stanął w drzwiach separatki jakiś brudny pasażer z silnie zakrzywionym nosem i czerwonemi ślepiami, a ujrzawszy tak osobliwą scenę, już wrzasnął:

— Gewałt! rozbój! aj, aj! — gdy zgromiony jednem spojrzeniem Orłowicza, zamilkł i przepadł w mrocznych czeluściach wagonu.

(C. d. n.)

Wzrost miast polskich.

„WIELKI STANISŁAWÓW“.

„Kurjer Stanisławowski“ z dnia 1 stycznia we wstępnym artykule podnosi znaczenie, jakie dla przyszłości Stanisławowa będzie mieć fakt przyznania mu decyzją Rady ministrów całego szeregu przywilejów i praw oraz przyłączenie gmin sąsiednich z Knihinami na czele.

Godnem zaznaczenia jest to, że **na takie wyróżnienie zasłużyło sobie miasto świetną gospodarką gminną.** Prezydent gabinetu, p. Wl. Grabski stwierdził, że **Stanisławów jest najlepiej i najracjonalniej gospodarowanem miastem w Polsce.**

Pochlebne to uznanie dla naszej gospodarki gminnej — pisze „Kurjer Stanisławowski“ — jest dobrym prognostykiem na przyszłość i pozwala z otuchą i wiarą patrzeć na dalszy rozwój naszego grodu już jako Wielkiego Stanisławowa, podniesionego do rangi **największego po Lwowie i Krakowie miasta w Małopolsce, a dwunastego pod względem obszaru i zaludnienia miasta w całej Polsce.**

Figle aury.

BŁYSKAWICE I TĘCZA W STYCZNIU.

W ostatnich dniach w zatoce gdańskiej **pod Gdynią szalała burza,** która, co jest bardzo dziwnem o tej porze zjawiskiem, **towarzyszyły grzmoty i błyskawice. Padał deszcz ciepły.** Jeszcze dziwniejsze było, **że po burzy utworzyła się tęcza,** która ciągnęła się półkolem po niebie od półwyspu Helu, aż do Gdyni.

Handel Polski z zagranicą.

WZNOWIENIE PERTRAKTACJI POLSKO-CZESKICH.

(Od korespondenta „Gońca Krak.“)

Warszawa, 7 stycznia.

W dniu 5 bm. **wznowione zostały pertraktacje handlowe polsko-czeskie,** prowadzone od połowy grudnia ub. r. w Warszawie, a dotyczące **zawarcie konwencji handlowej i kolejowej między temi państwami.** Przerwanie rokowań tych nastąpiło z powodu ferji świątecznych. Obecnie prace te prowadzone będą bez przerwy aż do zawarcia umów.

Pionierzy idei Trockiego.

KOMUNIŚCI PODBURZAJĄ ROBOTNIKÓW DO ROZRUCHÓW.

Aresztowanie skarbnika warszawskiej organizacji komunistycznej.

(Od korespondenta „Gońca Krak.“)

Warszawa, 7 stycznia.

W Warszawie **aresztowała policja polityczna niejakiego Józefa Strasza,** który mieszkał przy ul. Żytniej pod fałszywem nazwiskiem Aleksandra Raczkowskiego. **Strasz był skarbnikiem warszawskiej organizacji komunistycznej.**

W dniach ostatnich **komuniści rozlepili w Warszawie odezwę** p. t. **„Oszukańczy arbitraż rządowy. Krwawa wina pepesowców i enpeerowców wobec robotników włókienniczych“.** W odezwie tej **komuniści występują przeciwko wynikom arbitrażu, gdyż liczyli na wywołanie większych zamieszek.** Komuniści, którzy nie spodziewali się pomyślnego załatwienia strajku włókienniczego, oskarżają wszystkie partje robotnicze **o zdradę interesów klasy robotniczej. Odezwy te zostały przez władze policyjne** z murów usunięte.

„Służ panu wiernie“...

84 LAT SŁUŻBY W JEDNEJ RODZINIE.

Rekord wierności zdobyła Miss Oeane Pears. Służyła ona 84 lata bez przerwy w rodzinie Ostler di Leeds. Jako 14-letnia dziewczynka w roku 1840 zgodziła się na pomocnicę służącej n dzialków obecnego p. Ostler w Londynie. Pojechała następnie z dziećmi swoich państwa do Bristolu, a teraz powróciła do Londynu z żoną wnuka pp. Ostler.

Dame Pears ma obecnie 98 lat i dopiero teraz zapisała się do stowarzyszenia starców, gdzie w przytułku zamierza spędzić ostatnie swe lata.

Ze stolicy Polski.

REORGANIZACJA GŁÓWNEJ DYREKCJI PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Przemysłowych, istniejąca przy Min. Przemysłu i Handlu, uległa reorganizacji z dniem 1 bm. w tym sensie, że **zostały utworzone odrębne dyrekcje: naftowa, węglowa i solna.** Na czele każdej z nich stanie dyrektor, podległy bezpośrednio Min. Przemysłu i Handlu. Dyrekcji naftowej podlegać będą Państwowe Zakłady Naftowe, węglowej — Rządowa kopalnia węgla w Brzeszczach (Małopolska), oraz solne — kierownictwo salin państwowych.

Komunikacja Polski z państwami Europy.

Wielka międzynarodowa konferencja kolejowa w Krakowie.

Kraków, 8 stycznia.

W dniu 8 stycznia br. rozpoczęła się w Krakowie wielka międzynarodowa konferencja w sprawie **ustalenia bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską a szeregiem państw Europy.**

W konferencji tej wezmą udział **przedstawiciele zainteresowanych państw, a mianowicie: Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Jugosławji, Włoch, Szwajcarji i Niemiec.** Między innemi sprawami mają być poruszone **zagadnienia opłat od przewozu specjalnych wagonów właścicieli prywatnych, uregulowanie kwestji przewozu wogóle w ruchu międzynarodowym, a w szczególności możności przekazywania należności za listy przewozowe na odbiorcę.** Dotychczas bowiem manipulacja ta była niezmiernie utrudniona i wymagała podwójnych obliczeń.

Ze strony rządu polskiego na konferencję tę wydelegowany został dyr. **Chodkiewicz** i naczelnik wydz. taryf wschodnich p. **Tyszyński** oraz szereg fachowych referentów Min. Kolei. Obrady trwać będą kilka dni.

W obronie przemysłu na Górnym Śląsku.

O przedłużenie czasu pracy.

(Od korespondenta „Gońca Krak.“)

Katowice, 7 stycznia.

Stosownie do rezolucji konferencji górniczo-hutniczej, zapadłej na ostatniej konferencji w Krakowie, przeprowadzonej pod przewodnictwem ministrów pracy oraz przemysłu i handlu, **mają do 10 bm. obie zainteresowane strony tp. przemysłowcy i robotnicy hutniczy uzgodnić swe stanowisko i wspólnie ustalić pewne kategorje robót, wymagających przedłużenia czasu pracy, oraz termin obowiązujących dla tego nadzwyczajnego przedłużenia.** Uchwała tych obrad ma być przesłana ministrowi pracy do zatwierdzenia.

W związku z tem **rozpoczęły się już w Katowicach obrady przemysłowców i robotników hutniczych, które prowadzone były przez dwa dni.** Dotychczas wyników jeszcze nie osiągnięto, **obrady prowadzone w dobrym nastroju, trwają nadal.**

Nasze zdrojowiska i miejsca kąpielowe.

Nowe źródła mineralne w Krynicy.

Nasz korespondent donosi z Krynicy:

Wznowione przed paru dniami poszukiwania za wodą mineralną dla nowych łazienek, wydały **nadspodziewane rezultaty.** Oto w szybie trzecim na wzgórzu pod szczytem t. zw. **Huzarów na głębokości 237 metrów,** pojawiły się **bardzo silne wybuchy gazowe** i niemniej obfite wytryski o niezwykle silnej szczawy **żelazistej identycznej w smaku do głównego źródła krynickiego.** Obfitość wody w nowym źródle jest tak wielka, że **zabezpiecza mineralną wodę dla 200 wanien nowobudujących się łazienek, a nadto potwierdza trafność geologicznej oceny terenu, leżącego przy t. zw. drodze Dylickiej.** Badania przerwane przed rokiem, mimo pozytywnych wyników (dla braku kredytu), podjęto teraz ponownie, z pełnym rezultatem, co jest **niemałą zasługą posła Wł. Kucharskiego, który** wpływem swoim wiele się przyczynił do uzyskania dalszych kredytów na koszta wierceń. **D. B.**

Poszukiwania i odkrycia archeologów.

Najświeższe odkrycia w Mongolji.

Znany rosyjski uczony archeolog, prof. P. Kozłow, powrócił do Rosji, jak donoszą z **Petersburga,** ze swej 20 miesięcy trwającej **podróży po Mongolji,** podczas której dokonał wielu **niezmiernie ciekawych, a dla nauki ważnych odkryć.**

Przywiózł on ze sobą 50 ogromnych skrzyń, w których mieszczą się rzeczy, zebrane głównie na terytorjum pustyni **Gobi,** gdzie, między innemi, odszukał zasypane miasto **Harohoto,** niegdyś stolicę cesarstwa **Tanguthu.** W zbiorach prof. Kozłowa znajduje się także bezcennej wprost wartości naukowej **bibljoteka, złożona z 2.500 tomów,** między którymi znajdują się **księgi pisane w języku, dotąd nieznanym uczonym europejskim.** Oprócz tego zgromadził uczony rosyjski w swym zbiorze mnóstwo obrazów, malowanych na papierze i jedwabiu oraz artystycznych wyrobów ze złota i brązu.

Petersburska Akademja Sztuk pięknych zamierza urządzić wystawę tej jedynej w swoim rodzaju kolekcji, zebranej przez prof. Kozłowa, będącego jej członkiem.

Rzeczy wesołe.

Amerykańskie wydanie raju.

Jeden z dzienników, wychodzących w mieście Norfolk (Stan Virginja), rozpisał konkurs z dość wysoką nagrodą dla tej młodej pary małżeńskiej, która **przeżyje pewien czas w lesie dziewiczym, żywiąc się, wzorem Adama i Ewy, tylko owocami leśnymi i korzonkami** i nie przyjmując żadnej pomocy od osób postronnych.

Z pośród mnóstwa kandydatów do naśladowania naszych prarodziców, redakcja rzeczonego dziennika wybrała niejakiego Roberta **Day'a,** liczącego lat 22 i 19-letnią Florentynę **Popejoy.** Dnia 12 listopada ub. roku ci młodzi ludzie **zawarli związek małżeński** i natychmiast udali się do wyznaczonego sobie rejonu w puszczy, gdzie przebywali w zupełnem zdrowiu do końca grudnia.

Naśladowcom Adama i Ewy redakcja, rozpisująca konkurs, udzieliła tylko tę koncesję, że **pozwoliła im zabrać ze sobą ubranie** „ze względów przyzwoitości oraz klimatycznych“. Nie wolno im jednak zbudować stałego mieszkania, tak, że **co noc muszą sobie przygotowywać legowisko z mchu i liści.**

Opinja amerykańska, lubująca się, jak wiadomo, w podobnych ekstrawagancjach, otacza wielkiemi sympatjami młodą parę, imitującą Adama i Ewę w środowisku, nie przypominającym jednak raju, życząc jej zdobycie pokaźnej nagrody konkursowej i kompletnego urządzenia mieszkania.

Jeżeli młodym państwu Day uda się przetrzymać tę dość trudną próbę — to zostanie im wspomnienie oryginalnego wstępu do pożycia małżeńskiego.

KONFERENCJA MŁYNARZY RZECZYPOSPOLITEJ. Wobec wyrażonych wielokrotnie przez sfery młynarsko-zbożowe życzeń co do zwołania konferencji młynarzy z całej Polski, dowiadujemy się, że Min. Przemysłu i Handlu zwołuje na 19 bm. konferencję przedstawicieli organizacyj młynarskich i kupców zbożowych. Przedmiotem obrad mają być sprawy, związane z handlem zbożowym i zaopatrzeniem kraju w przetwory zbożowe.

Rozstanie

Już noc... i znowu rozłąka,
Odchodzę, samotny z poezji lirenką
Tęskny za Tobą wzrok się błąka. —
Bądź zdrowa... Irenko.

Dziękuję Ci... dałaś mi tak piękną chwilę. —
Dziękuję Ci, za każdy uśmiech, co poił mię słodko
Dziecięcą melodją i igrał jak skrzydła motyle...
Dziękuję Ci... mała pieszczotko.

Usta twe: rajem, — tak ponętnie kuszą,
A ja się cały zmieniam w rozpalone piekło!
I tak mi się z miłości serce moje wściekło:
Że zlaje się w jej ogniu spalę tęskną duszę. —

Myślisz, że chcę pieścić aksamitne ciało.
Myślisz, że to namiętność serce moje pali,
Że usta chcę przytknąć, do twych ust korali...
Ach! to wszystko dla mnie, wszystko jest za mało! —

Więc rzęsą nie przysłaniaj błękitne oczy,
(Ach! jak mi rozkoszną, błogą, dziś zadajesz mękę!)
Pocóż ten rumieniec wstydu, — uroczy?
Gdy w dłoni trzymam twoją drobną rękę.

Ach! to wszystko dla mnie, wszystko jest za mało!
Twe oczy, czarowna postać, aksamitne ciało, —
Ja dlatego w sercu piekło nosić muszę;
Bo wycałować chciałbym... twoją piękną duszę! —

Dziękuję Ci. — dałaś mi... ach! to jedyna w życiu mojem
chwila. —
Dziękuję Ci... takie, serca mi nigdy nie zranią.
W marzeniach, na skrzydle uleci motyla...
Dziękuję Ci za nią.

Już idę... raz jeszcze nachyl do mnie białe ramiona.
Już idę samotny, z poezji lirenką —
Żegnam Cię... bajko wyśniona. —
Bądź zdrowa... Irenko.

Kraków, dnia 6 stycznia 1925.

Zygmunt Lubicz.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Fotel 47“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Czwartek: „Tancerka w masce“.
Piątek: „Tancerka w masce“.
Sobota popoł.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa“ — wieczorem: „Hrabina Marica“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Czwartek: Występ gościnny „Qui pro quo“.
Piątek: Wieczór Wyrwicza.
Sobota popoł.: „Krowoderskie zuchy“ — wieczorem: „Jedynaczka króla czekolady“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Męczennica miłości“.
Reduta: „Krew za łzy“; wspaniały obraz rosyjski z uroczą Rosjanką Wiera Chołodnają w roli głównej.
Sztuka: „Dziewczynka z Ostendy“ z Mary Pickford.
Uciecha i Zachęta: „Dziesięcioro przykazań“, reżyserji Cecil de Deniel wytwórni Paramount.
Wanda: „Biały tygrys“; dramat w 8 aktach.
Warszawa: „Historja dwóch małżeństw“ (czyli Niepożądaj żony bliźniego); przejmujący dramat w 7 aktach.

—oo—

KONIEC FERYJ SZKOLNYCH BOŻEGO NARODZENIA. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w szkołach normalna nauka po ferjach świątecznych. Wczoraj panował na dworcu krakowskim nader ożywiony ruch, gdyż młodzież zjeżdżała masowo z feryj Bożego Narodzenia.

ŚWIĘTA RUSKIE. Wczoraj, jako w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia według obrządku grecko-katolickiego, odbyły się uroczystości kościelne w cerkwi św. Norberta przy ul. Wiślnej w Krakowie. W uroczystości, prócz cywilnych, wzięli tłumny udział żołnierze garnizonu krak. i policjanci wyznania grecko-katolickiego.

OSOBISTE. Wojewoda krak., p. Kowalikowski, wrócił do Krakowa wczoraj wieczorem. Wojewoda bawił w Warszawie, gdzie uczestniczył w zjeździe wojewodów.

Jutro, tj. w piątek, przejeżdża przez Kraków w drodze do Zakopanego wiceminister spraw wewnętrznych p. Olpiński.

ZJAZD INSPEKTORÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE. W ostatnich dniach odbył się w Krakowie zjazd inspektorów szkół powszechnych z okręgu kuratorjum krakowskiego. W zjeździe wzięło udział 31 uczestników. Omawiano stosunek inspektorów do rad szkolnych powiatowych a w szczególności do władz autonomicznych, sprawę okólników i rozporządzeń ministerjalnych, które stoją w kolizji z obowiązującemi ustawami. Następnie odczytano sprawozdanie ze zjazdu odbytego w Warszawie. Referaty wygłosili insp. Grzebieniowski z Wieliczki oraz insp. Zajączkowski z Oświęcimia, jako sprawozdawcy. Rezolucje zjazdu będą przedstawione ministerstwu. Z ramienia kuratorjum krak. brał udział w zjeździe wizytator Dereziński.

RUCH OŚWIATOWY NA PODHALU, SPISZU I ORAWIE. Zarząd Podhalańskiego Związku Okręgowego T. S. L. w Nowym Targu zwołał na dzień 11 stycznia br. ogólne zebranie delegatów Kół T. S. L., wchodzących w skład Okręgu z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu z pierwszego zebrania; 2) wybór Zarządu Podhalańskiego Związku Okręgowego; 3) omówienie i ułożenie programu prac Związku; 4) rozdział 15-u bibljotek ludowych, przyznanych przez Zarząd Główny T. S. L. w Krakowie; 5) sprawozdanie z ogólnopolskiego Kongresu oświatowego w Warszawie; 6) wnioski i zapytania. Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Wezmą w nim udział reprezentanci władz i delegat Zarządu Głównego T. S. L.

Przed rozprawą wojskową o zbrodnię listopadową.

Jak się dowiadujemy, **akt oskarżenia** co do **osób wojskowych,** obwinionych w związku **z zajściami z dnia 6 listopada 1923** został w krak. sądzie wojskowym już ostatecznie **wygotowany.**

W tych dniach prokuratura wojskowa w Krakowie **prześle** ten akt oskarżenia do zatwierdzenia **ministerstwu spraw wojskowych w Warszawie.** Po zaaprobowaniu aktu i odesłaniu go z powrotem do Krakowa, sąd wojskowy krak. rozpisze rozprawę.

Prawdopodobnie **w trybunale zasiadać będą sami generałowie,** a to ze względu na objęcie aktem oskarżenia wyższych oficerów, którzy w czasie rozruchów pełnili kierownicze stanowiska wojskowe w Krakowie.

Napady bandyckie mnożą się.

Onegdaj wieczorem **napadło** na drodze w Wilkowicach **4-ch osobników** na jadącego rowerem plutonowego 2 p. szwoleżerów Jana **Matuszewskiego,** zam. w Wilkowicach. Jeden z bandytów **uderzył Matuszewskiego** jakimś narzędziem **z tyłu w głowę,** wskutek czego Matuszewski upadł z roweru nieprzytomny na drogę.

Napastnicy rzucili się na Matuszewskiego, obili go dotkliwie i skopali nogami. Podczas tego **usiadł mu jeden ze sprawców na kolanach i obszukał kieszenie,** namacawszy portfel w kieszeni bluzki oberwał mu kieszenie i **zabrał portfel z gotówką 201 zł. 25 gr. i 2 paczki tytoniu przedniego za 1.20 zł.** W portfelu znajdowała się legitymacja wojskowa oraz notes służbowy.

Gdy Matuszewski odzyskał przytomność poznał jednego z osobników nazwiskiem Adolfa Kwaśnego z Wilkowic i **począł go błagać, aby go nie bił,** i przez drugich bić nie pozwolił, lecz Kwaśny nie zważając na to **zażądał** od Matuszewskiego **browninga,** którym się rzekomo miał odgrażać Matuszewski. Matuszewski mimo szamotania się i bicia go w twarz przez Kwaśnego i tow. browninga sobie wydrzeć nie dał i byłby zrobił z niego użytek, gdyby był nabity.

Na **wołanie o ratunek** zbiegli się ludzie, wobec czego sprawcy opuścili swą ofiarę, oddając mu rower i plecak z piwem. Brak portfelu i podarte kieszenie u bluzki i spodni zauważył Matuszewski dopiero w domu. Ujęci sprawcy nazywają się: **Szymon Kwaśny,** lat 25, **Adolf Kwaśny,** lat 23, Jan **Tomasik** lat 25 i Szymon **Samek** lat 20. Wszyscy z Wilkowic pow. Biała.

Krwawy Sylwester. — Pożar podejrzanej starzyzny

Z Jaworzna donoszą nam:

Stary rok zakończył się w Jaworznie **krwawym epilogiem.** Robotnik Paliwoda, wracając w stanie podchmielonym, zaczepiony przez policjanta pełniącego służbę, rozpoczął z nim kłótnię, która zakończyła się tem, iż policjant był zmuszony użyć broni palnej tak, że po dwóch dniach robotnik Paliwoda zakończył życie. Różne pogłoski na ten temat bywają tu rozsiewane. Sędzia śledczy ustali, kto winien i która z rozsiewanych pogłosek jest prawdziwa.

Dnia 5 stycznia br. o godz. 6-ej wieczorem wśród miasta w składzie starych szmat w podwórzu Proksy i Schenkera wybuchł pożar. Okazało się po wybuchu, iż **w składzie tym znajdował się jakiś materjał palny, jak się okazało, były to beczki ze spirytusem, ukrywające się prawdopodobnie przed urzędem skarbowym.** Wogóle należałoby baczniejszą uwagę zwrócić na podobne składy, bo kto wie, czy nie znajduje się tam rzeczy takich, któreby napełniłyby Skarb Państwa, gdyby je opodatkowano tak, jak ustawy przepisują. Straż kopalniana ogień ugasiła, lecz także i tu zaszedł humorystyczny dość wypadek, bo straż przybyła bez kluczy od wytrysków.

TRAGEDJA INWALIDY. Wczoraj o godz. 9 rano rozległy się na plantach naprzeciw hotelu „Polonia“ dwa strzały rewolwerowe. Wkrótce okazało się, że targnął się na swoje życie Maksym Korman inwalida lat 35, właściciel kiosku przy ul. Radziwiłłowskiej. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził dwie rany postrzałowe w głowę. Po założeniu bandażu przewieziono desperata w groźnym stanie na chirurgję, gdzie natychmiast przystąpiono do operacji. Powodem rozpaczy były nieporozumienia ze żoną.

POKĄSANI PRZEZ PSA. Stacja pogotowia ratunkowego zanotowała kilkanaście wypadków pokąsania ludzi przez psa. Między innymi pogotowie udzieliło pomocy p. Marji Kopacz (lat 67) i dwojga dzieciom Leonowi i Janinie Pałkom. Przy sposobności podnieść należy, że na ulicach miasta stale uwijają się gromady bezpańskich psów, które rzucają się na przechodniów. Możeby rakarz miejski zechciał się zaopiekować temi psami.

O ZBRODNIĘ SZPIEGOSTWA. W dniu wczorajszym odbyła się w krak. sądzie wojskowym rozprawa przeciwko sierż. 20 p. p. Wilhelmowi Majchrowi, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Na wstępie prokurator wojskowy ppłk. K. S. dr Cięciel postawił wniosek o tajność rozprawy ze względu na interes Państwa. Trybunał pod przewodnictwem ppłk. K. S. dra Szafrańskiego przychylił się do wniosku oskarżyciela, wobec czego cała rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu obwinionego zeznawali świadkowie por. Bałaban i por. Zaziemski. Celem zawezwania nowych świadków oraz uzupełnienia aktu oskarżenia rozprawę odroczono. Oskarżonego bronił adw. dr Birnbaum.

KRADZIEŻ DROBIU. Wacławowi Kaliszanowi, ogrodnikowi w podgórskim parku, skradziono z kurnika 1 gęś i 10 kur.

WYSTĘPY FILIPA KULIGOWSKIEGO, pierwszego tenora i reżysera lwowskiej operetki w „Nowościach“ — „Hrabina Marica“, która cieszy się niebywałem powodzeniem (grana 80 razy), zniewoliła dyrekcję do wystawienia tej operetki w nowej pierwszorzędnej obsadzie. Rolę Tassila śpiewać będzie lwowski tenor Kuligowski, który rolę tę zalicza do swoich najlepszych, a według znawców, jest pierwszym Tassilem w Polsce. Rolę Maricy śpiewać będzie ulubienica krakowskiej operetki niezrównana Marja Czernekówna. Rolę Żupana zawsze przez publiczność mile widziany Pilarski (junior). „Hrabina Marica“ grana będzie 5 ostatnich razy w tym sezonie, począwszy od soboty 10 bm. do środy włącznie. — Dziś we czwartek i jutro w piątek „Tancerka w masce“, która codzień wypełnia widownię, oklaskującą prześliczny, bogato odziany balet. — W sobotę popoł. po cenach całkiem zniżonych „Tam, gdzie skowronek śpiewa“.

—xox—

ZE ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW. Staraniem Związku Polskich Artystów Plastyków otwartą zostanie w Domu Artystów przy placu św. Ducha w niedzielę dn. 11 bm. Wystawa Jubileuszowa dzieł Juljusza Kossaka, urządzona dla uczczenia 100-letniej rocznicy Jego urodzin. Wystawa potrwa do końca stycznia. W lutym br. otwartą zostanie wystawa zbiorowa prac artysty-malarza Jerzego Adama. Niezależnie od tego urządza Związek w styczniu br. wystawę w Katowicach, zaś w lutym br. wystawę w Gdańsku. Zarząd Związku uprasza wszystkich swoich członków o nadsyłanie swoich prac na powyższe wystawy, względnie ich zgłaszanie w Sekretarjacie Związku najdalej do 15 bm.

BAL MASKOWY SOLISTÓW KRAK. OPERETKI „NOWOŚCI“ zapowiada się pod każdym względem świetnie. Komitet dokłada wszelkich starań, aby jak najbardziej urozmaicić program. Spodziewać się należy, że w sobotę 10 bm. sala wypełnioną będzie po brzegi wytworną publicznością. — Po pozostałe zaproszenia zgłaszać się należy do kasy teatru „Nowości“.

WIECZORNICA W SOKOLE. W sobotę dnia 10 bm. odbędzie się w Sokole krak. wieczornica dla członków towarzystwa i ich rodzin, połączona z tańcami.

Będzie to jedyna zabawa w tem karnawale, jaką Sokół urządza, a zatem radzibyśmy, by członkowie zechcieli przez liczny udział uświetnić nie tylko zabawę, ale zasilić fundusz na cele zlotowe, albowiem czysty zysk z tej zabawy przeznacza się na urządzenie boiska na tegoroczny Zlot sokoli. Początek o godz. 8 wieczorem.

—oo—

NOWOROCZNY NUMER GAZETY ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ w zwiększonym rozmiarze, zawiera cały szereg niezmiernie cennych i fachowych artykułów z dziedziny ustawodawstwa, sądownictwa, prawa, administracji, samorządu i policji.

Na wstępnie zamieszcza „Gazeta“ artykuł prof. dra K. Wł. Kumanieckiego „Przemiany w ustroju współczesnego państwa“. Na specjalną uwagę zasługuje artykuł prof. Luigi Lucchini, który rozpatruje polski projekt kodeksu karnego. Spostrzeżenia cudzoziemca i wybitnego uczonego o naszym projekcie kodeksu karnego, zawarte w artykule, są bardzo cenne. Źródłowy artykuł prof. F. Konecznego omawia rozwój służby bezpieczeństwa w Polsce w czasach porozbiorowych.

Prócz tego zamieszcza „Gazeta“ artykuły Wł. Czapińskiego, Romana Hausmera, prof. dra W. Grzywo-Dąbrowskiego, dra J. Schneickerta (Berlin), Ig. Korala „Policja Państwowa w roku 1924“, dra Wł. Biegeleisena, J. Siemieńskiego, sprawozdanie Roberta Brunel'a, delegata międzynarodowego Czerwonego Krzyża, który opisuje swoje wrażenia i spostrzeżenia, jakie odniósł w czasie inspekcji więzień polskich.

Stałe działy: W dziale „Literatura i sztuka“ utwory: I. K. Iłłakowicz, G. Daniłowskiego, W. Sieroszewskiego i feljetony dra K. Górskiego oraz Fr. Siedleckiego.

Parcelacja i osadnictwo

Wywłaszczenie 12 obszarników niemieckich na Śląsku.

42.798 hektarów wróci w polskie ręce. — Jedna trzecia tego obszaru pójdzie na parcelację

„Goniec Śląski“ donosi, że **Rząd polski zgodnie i w myśl przepisów konwencji genewskiej zawiadomił właścicieli ziemskich województwa śląskiego o swym zamiarze wywłaszczenia ich majątków.** Obwieszczenie wymienia następujące posiadłości, mające uledz wywłaszczeniu:

1) **Ruda i Nowa Ruda w powiecie Świętochłowickim,** należące do **Mikołaja Graf von Ballestrem'a — obszaru 320 ha;**

2) niezalesione i nie będące w użytkowaniu przemysłowem **części posiadłości, położone w powiecie Pszczyńskim w gminie Mokre, Łaziska Górne i Jedlina, w powiecie Rybnickim w gminach Baranowice i Kleszczów, w powiecie Świętochłowickim w gminach Nowy Bytom, Brzozowice, Kamień, Wielka Dąbrówka, Brzeziny i Wielkie Hajduki, w powiecie Katowickim w gminach Antoniów, Bogucice, Brynów, Dąbrówka Mała, Giszowiec, Janów, Mysłowice, Roździeń, Szopienice i Załęże,** oraz **w mieście Katowicach** — należące do **Georg von Gische's Erben A.-G.** w Katowicach — **obszaru łącznie 3150 ha;**

3) **posiadłości w gminach Bytków** (obecnie **Wełnowiec) i Michałkowice w powiecie Katowickim,** należące do **Krystyna Krafta Fürst zu Hohenlohe-Oehringen — obszaru łącznie 361 ha;**

4) niezalesione i nie będące w użytkowaniu przemysłowem **części posiadłości, położone w powiecie Rybnickim** w gminach **Czerwionka, Czuchów, Dębieńsko Stare, Kamień i Leszczyna w powiecie Świętochłowickim w gminach Chorzów, Wielka Dąbrówka, Królewska Huta, Łagieniki i Nowy Bytom,** w powiecie **Katowickim w gminach Antoniów, Bańgów, Maciejkówice, Przełajka i Siemianowice,** oraz w mieście **Katowicach,** należące do **Vereinigte Königs- und Laurahütte A.-G. für Bergbau und Hütenbetrieb** w Berlinie — obszaru łącznie **1984 ha;**

5) **posiadłości, położone w powiecie Rybnickim w gminach** Gorzyce, Bełsznica, Jedłownik, Marklowice, Marusze, Moszczenica, Mazana, Olza, Radlin, Turczycka, Wilchwy, Wodzisław i Wodzisławski Zamek — należące do **baronowej Marji Anny von Rotschild-Goldschmidt** — obszaru łącznie **1618 ha;**

6) **części posiadłości położonych w powiecie Rybnickim w gminach Syrynia, łącznie z dworami Grabówka i Syrynia w gminach Lubomia, łącznie z dworem Lubomia, w gminie Nieboczowy, łącznie z dworem Nieboczowy i w gminie Ligota Tworkowska** — należące do **Karola Maksymiljana Fürst von Lichnowsky'ego** — obszaru łącznie **1930 ha;**

7) **posiadłość w powiecie Rybnickim w gminie Brzezie,** należąca do **miasta Raciborz** — obszaru łącznie **297 ha;**

8) **części posiadłości, położonych w powiecie Rybnickim w gminach Adamowice, Bogunice, Chwałęcice, Raszczyce i Zwonowice,** należące do **Wiktora Rerzog von Ratibor'a** — łącznie obszaru **495 ha;**

9) **posiadłości, położone w powiecie Rybnickim, w gminach Kokoszyce i Jedłownik,** należące do **Gabriela von Ruffer** — obszaru łącznie **375 ha;**

10) **posiadłości, położone w powiecie Rybnickim w gminach Buków, Kamień** (nad Odrą) **i Ligota Tworkowska,** należące do **Wilhelma Graf von Saurma-Jeltsch** — obszaru łącznie **439 ha;**

11) niezalesione i nie będące w użytkowaniu przemysłowem **części posiadłości, położone w powiecie Świętochłowickim w gminach Nowa Wieś, Łagiewniki, Lipiny, Orzegów, Goduła, Nowy Bytom i Ruda, w powiecie Pszczyńskim w gminach Paniowy, Jaskowice, Zawada, Mokre, Ornontowice i Orzesze w powiecie Rybnickim w gminach Bujaków, Chudów i Paniówki,** należące do **Godulla A.-G. w Chebziu** — obszaru łącznie **2411 ha;**

12) **posiadłość Pogrzebień w powiecie Rybnickim** należąca do **Jadwigi Voigt** — obszaru łącznie **419 ha.**

Wymienieni właściciele nie mogą od dnia otrzymania notyfikacji zbyć swych posiadłości bez zezwolenia prezesa głównego urzędu likwidacyjnego w Warszawie.

Ze świata zbrodni

Dramatyczna pogoń za złodziejami klejnotów.

Z **Londynu** donoszą, że przed kilku dniami trzech złoczyńców dokonało **śmiałej kradzieży z włamaniem w sklepie pewnego jubilera,** położonym w dzielnicy Brixton.

Kradzież tę spostrzeżono dość wcześnie, tak, że policja mogła natychmiast rozpocząć pościg za złodziejami. W pościgu wzięło udział **przeszło stu policjantów,** którzy częścią pilnowali ulic, a częścią **udali się na dachy,** po których złodzieje uciekali.

Po pewnym czasie udało się policjantom odkryć włamywaczy, którzy zasypali ich gradem kamieni, jakie mieli przy sobie. Wreszcie jeden z uciekających najmniej zręczny na terenie oślizgłych od deszczu dachów, pozostał w tyle. W chwili, gdy już chwycić go miał najbliżej znajdujący się policjant, szybkim ruchem zrzucił z siebie marynarkę i **omotał nią głowę tego policjanta.**

Manewr taki wstrzymał nieco pościg i to tem więcej, ponieważ w marynarce znaleziono część skradzionych klejnotów i biżuterji. Skorzystali z tego złodzieje i oddalili się od ścigających policjantów tak daleko, że tylko **jeden z nich został ujęty.**

Pomimo, że policjanci zrewidowali podejrzane domy od góry do dołu, nie udało się im odszukać dwóch pozostałych złodziei, **znikli oni bez śladu,** natrafiwszy podczas ucieczki, prawdopodobnie, na mieszkanie wspólników, którym udało się schować ich w miejscu bezpiecznem.

Kolosalne tłumy publiczności przypatrywały się temu pościgowi, odbywającemu się w warunkach bardzo niebezpiecznych dla ściganych i ścigających, z których jednak żaden nie spadł na ziemię.

Potęga reklamy.

ILE FABRYKANCI SAMOCHODÓW WYDAJĄ NA REKLAMĘ?

Jednym ze znamiennych czynów epoki obecnej jest szybko wzrastająca **potęga reklamy,** która wynajduje coraz to nowe sposoby do zachwalania towarów wszelakiego rodzaju oraz do walki konkurencyjnej między rozmaitemi przedsiębiorstwami z tej samej gałęzi produkcji przemysłowej.

Wśród innych fabrykantów, jacy odznaczają się za granicą na punkcie wyszukiwania nowych sposobów reklamy, pierwsze miejsce obok firm, produkujących papierosy i spirytualja — zajmują, niezawodnie, **fabrykanci samochodów,** którzy przeznaczają corocznie olbrzymie sumy na cele reklamy.

I tak np. słynny „król samochodowy“, **Ford,** ofiarował protestanckim misjonarzom w państwie **Kongo 200.000 dolarów** tylko za to, aby czynili przez niego fabrykowanym samochodom **odpowiednią reklamę** na „czarnym kontynencie“.

Równocześnie zaś francuska firma samochodowa **Citroen** organizuje **samochodową wyprawę** do „serca“ Afryki centralnej, czyli do **Timbuktu,** o której donosiliśmy przed paru dniami na tem miejscu.

Ta francuska wyprawa organizuje się z wielkim hałasem i reklamą. Rozgłoszono mianowicie, iż wezmą w niej udział: król belgijski. **Albert** i marszałek **Petain.** Wprawdzie wiadomość powyższą niebawem odwołano, ale i tak osiągnęła swój cel, bo wyprawa firmy Citroen została przez nią mocno zareklamowana.

ZE SPORTU.

Mistrz Polski, Pogoń, wyjeżdża do Niemiec. W początku marca „Pogoń“ wyjeżdża do Niemiec, gdzie rozegra szereg spotkań z czołowemi tamtejszemi drużynami. W pierwszym rzędzie mistrz nasz, spotka się z doskonałą drezdeńską drużyną „Guts Muts“, w której podczas wojny grywali gościnnie Śp. Poznański z „Cracowii“ oraz Żelechowski z „Legji“.

Odznaczenie sportowca. Geo Andre, jeden z najlepszych atletów francuskich, który na Olimpjadzie paryskiej składał przysięgę imieniem wszystkich zawodników, otrzymał za zasługi Legję honorową. Nie jest to odosobniony wypadek. Lacien Gaudin jeden z najlepszych szermierzy świata otrzymał niejedno odznaczenie; na dworze hiszpańskim był najbardziej honorowym. Firpo, mistrz boksu w Argentynie, zwany „bykiem Pampasów“ doczekał się ulicy nazwanej jego imieniem. Nurmiemu stawiają Finlandczycy pomnik, rząd asygnuje na ten cel część funduszu. Rozsportowana jednak Ameryka zgotowała mu niedawno w Nowym Jorku przyjęcie, którego życzyłby sobie niejeden dyplomata. Przykładów takich możnaby przytoczyć mnóstwo, a są one dowodem jak sport jest cenjony zagranicą.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Fotel 47

(Komedja w 4 aktach Pawła Verneuila).

Verneuil — to przeciętny typ wesołka paryskiego. Czegokolwiek dotknie, iskrzy się dowcipem, wszystko zamienia się w satyrę, w groteskę, w śmiech. Nie jest przytem pozbawiony pewnego zamyślenia się nad sprawami tego świata. Ale to nie trwa długo. Rozprasza chwilowe zasępienie rakieta jakiegoś kapitalnego dowcipu.

Więc wybór tego pisarza niezły. Grano „Fotel 47“. Komedja oparta na zwykłej pomyłce. Artystka zaprasza do garderoby wielbiciela swego talentu z „Fotelu 47“. Ale w przerwie siadł w opuszczonym chwilowo przez młodego wielbiciela „fotelu 47“ stary miljarder.

Korzysta on z zaproszenia i oświadcza się o rękę artystki. Ta zrazu patrzy z odrazą na sześćdziesiątkę miljardera, ale dziesięć miljonów franków usposabia ją życzliwiej dla staruszka. Ostatecznie zgadza się na współżycie z miljarderem.

Ale to pierwsza praca. Druga — to wydanie za mąż córki artystki za młodego człowieka, którym jest ów wielbiciel z „fotelu 47“.

Jest to jakby druga historja, zaczęta w drugim akcie. Są tu więc dwie sprawy wepchnięte w jedną komedję, chronologicznie po sobie rozwijające się.

W interpretacji krakowskiej wysunięto nie tyle śmiech Verneuilla na plan pierwszy, ile jego niezbyt mądre filozofowanie. Wynikało to z braku należytego przygotowania scenicznego sztuki. Skutkiem tego mnóstwo efektów komicznych przepadło.

Z ról lepszych utrwaliła się p. Bednarzewska i Leliwa. Natomiast zawiedli zupełnie p. Sawicki i Pągowski. Byli bez inwencji i przygotowania. Niezdecydowaną w typie była p. Kossocka, Linecówna, Knobelsdorf, Bunnatowicz. Poza szczęśliwemi momentami nie dociągali się zupełnie do zamiarów autora.

L. Skoczylas.

GIEŁDA.

Kraków, 8 stycznia.

Na giełdzie efektów ruch nieco żywszy, tendencja kształtowała się jednak pod wpływem Wiednia słabo, pod koniec zebrania Wiedeń poprawił się i arbitrażówki wzmocniły się.

Na rynku pieniężnym i w dewizach większe ożywienie. Na pogiełdziu zastój.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Londyn 25—24.90; Zurych 101.70: Nowy Jork 5.18 i pół 5.19.60 czek: Praga 15.73: Amsterdam 212.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.33—0.34
Powszechny Bank Kredytowy	0.10
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.33
Żegluga Polska	0.10
Zieleniewski	8.75—8.95
H. Cegielski Poznań	0.49—0.51
Trzebinia żelazo	0.70
Górka	13.50—14.00
Siersza	4.00—4.10
Tepege	2.00
Polska Nafta	0.56—0.59
Pokucie	0.30
Elektrownia Siersza	0.23
Ćmielów	0.56
Krakus	0.65
Chodorów	4.35—4.15
A. Piasecki	1.35

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 13.25: Len 0.38: Krakowska Spółka wydawnicza 4 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.60: H. Cegielski Poznań 0.51: Parowozy 0.28: Starachowice 9.70; Zieleniewski 9.00: Żyrardów 9.10; Spirytus 2.65: Chodorów 4.25; Nobel 1.30; Nafta Polska 0.55; Ursus 1.10.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 7.8: Siersza Górnicza 64; Silesja 15.6; Fanto 262; Lunnen 9.8: Nafta 182; Schodnica 222.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 27.67; Londyn 24.46 i pół; Nowy Jork 413.50: Belgja 25.60: Włochy 21.65; Hiszpanja 71.80; Holandja 209.40; Berlin 122.2. Wiedeń 72.30; Sztokholm 138.25; Chrystjanja 78: Kopenhaga 90.75; Sofja 375; Praga 15.47 i pół; **Warszawa 99.** Budapeszt 0.70.7; Białogród 8.20: Ateny 2.77: Konstantynopol 2.77; Bukareszt 2.65; Helsingfors 1285: Buenos Aires 1.95.

Z „państwa bojaźni bożej i dobrych obyczajów“.

Znów bestjalski mord w Niemczech.

I znów nadchodzi z Niemiec wiadomość

o nowej bestjalskiej zbrodni, popełnionej na dziewczynie 10-letniej.

Donoszą mianowicie z **Lubeki,** że 10-letnia córeczka kelnera **Fosza** w dzień Nowego Roku padła tam ofiarą zwyrodniałych instynktów palacza **Tedemanna,** 35 lat liczącego, a zajętego przy maszynach w jednej z tamtejszych fabrykami.

Zbrodniarz ten zwabił biedne dziecko do piwnicy, tam zgwałcił je i następnie,

albo pokrajane jego zwłoki, albo też w całości spalił w palenisku pod kotłem maszyny parowej.

Podczas rewizji znaleziono siekierę ze śladami krwi i włosami blond ofiary, które przyczepiły się do jej ostrza. Także na ubraniu Tedemanna znaleziono plamy, od krwi pochodzące.

Potwór ten w ludzkiem ciele jest ojcem dwojga dzieci i twierdzi, że popełnił zbrodnię **w stanie zamroczenia,** któremu podlega często od czasu, gdy na wojnie został zasypany ziemią na skutek wybuchu miny.

Tłómaczenie to jednak jest fałszem, ponieważ zbrodnię przygotował on z całą świadomością i premedytacją.

Ze świata wesołości, zabawy i swawoli.

Śmierć miljonera po wyrafinowanych orgjach

Skandal w świecie filmowym.

Opinję towarzystwa amerykańskiego żywo poruszyła wiadomość o **śmierci potentata w przemyśle filmowym, Tomasza Ince.** Utrzymywał **własny wytworny yacht, na którym podczas wycieczek miały się dziać skandaliczne rzeczy.**

W krytycznym dniu odbywał wycieczkę do zatok Oceanu Spokojnego. Świadkowie zapewniali, że przy obiedzie zrobiło mu się niedobrze i wkrótce wyzionął ducha. **Sędzia śledczy,** który w towarzystwie lekarzy-koronerów zbadał zwłoki przed wyniesieniem z yachtu na ląd, **był wręcz przeciwnego zdania.**

Bogaczowi zaszkodzić miały orgje, nie licujące z jego spóźnionym wiekiem.

Pomiędzy innymi uczestnikami wyprawy, **przesłuchiwano Williamsa Hearsta,** wydawcę kilku dzienników, nowelistę **Ellinorę Glyn,** dwie **aktorki filmowe: Marion Davias i Seen Owenównę,** „nadzwodniego“ **autora dramatów filmowych, Artusa Brishana** i t. d. **Pomimo silnej opozycji, nazwiska gości wciągnięto na listę świadków, obok służby i marynarzy.**

Prasa spodziewa się **wielu sensacji, złączonych z nagłym zgonem miljonera.** Żona Hearsta bawiła w Londynie i spiesznie powróciła do Los Angelos, gdzie zmarły stale mieszkał.

Ważne zdarzenia astronomiczne.

Zaćmienie słońca

Pierwsze, poważniejsze w tym roku zjawisko astronomiczne przypada na dzień 24 stycznia. — Będzie to zaćmienie słońca, którego początek przypada na godzinę 12.41 popoł., zaś koniec 5.06 popoł. czas według Greenwich.

Zaćmienie będzie widoczne w północnej Ameryce, w półn. części Ameryki południowej, na oceanie Altantyckim, w Zachodniej Europie i północnej Afryce. Całość zjawiska będzie można obserwować jedynie w północnej Ameryce i na oceanie Atlantyckim.

Amerykańskie obserwatorja czynią już przygotowania na wielką skalę. — Po raz pierwszy w dziejach astronomji praktycznej użyte będą olbrzymie sterowce typu Zeppelina, „Shenandoah“ i „Los Angelos“ (dawny Z. R. 3), dla dokonania szeregu zdjęć fotograficznych i filmowych.

Badania będą głównie dotyczyć natężenia światła słonecznego, jakoteż wpływu na atmosferę ziemską. Równocześnie badana będzie widoczność gwiazd i planet.

Zachowując pełne stanowisko krytyczne w stosunku do astrologicznych przepowiedni, podajemy je jednak dla uzupełnienia całości ludzkiej wiedzy o słońcu.

Więc zaćmienie to przypada na 4-ty stopień znaku Wodnika. Okres działania trwa bardzo długo, silniej zwłaszcza wystąpi w drugiej połowie roku. Wpływ fatalny ma odczuć przedewszystkiem kontynent amerykański.

„Dotknięte“ zaćmieniem słońca państwa względnie kraje muszą się liczyć ze silnym wzrostem śmiertelności, powiększeniem drożyzny, trzęsieniami ziemi, katastrofami wodnemi, strajkami etc. — Ba, więcej jeszcze śmierć wysoko postawionej osobistości, zawikłania wojenne na Wschodzie, operacje wojskowe na Zachodzie. Zapamiętać sobie należy, iż znakowi Wodnika podlegają Rosja, Polska, Niemcy, Szwecja, Rumunja, Abisynia.

Czekajmy, a obaczymy... bo to jak w kabale, na dwoje babka wróżyła.

Tajemnica samobójczyń.

Sensacyjne samobójstwo Polki w Medjolanie.

Przejęty list przez policję uchyla tajemniczej zasłony.

Od kilku tygodni, jak donoszą pisma włoskie, bawiła panna **Paulina Zesłowska** (?) z Warszawy, u swej kuzynki w Medjolanie p. Zofji **Krupeńskiej,** mieszkającej na via Lazzaro Palazzi 2.

Panna **Zesłowska przebywała często w rodzinie adwokata, Alfreda Albaniego; z siostrą jego, Guilią, łączyła ją serdeczna przyjaźń.**

W tygodniu świątecznym Zesłowska pomagała swej przyjaciółce w przygotowaniach na święta.

W dzień wigilji, adwokat wraz z siostrą udali się jeszcze na miasto po rozmaite zakupy. Zesłowska zaś pozostała w domu, by ubrać choinkę.

Gdy około 4 i pół popołudniu powrócili do domu, **zastali swą przyjaciółkę, leżącą w fotelu z przestrzelonem sercem.** Obok trupa, **na ziemi, widniał rewolwer, który samobójczyni wyjęła z biurka adwokata Albani.**

Pp. Albani przerażeni, nie umieli sobie wytłómaczyć czynu Zesłowskiej. Była ona bowiem z natury **bardzo wesoła i nie myślała o śmierci.**

Przypuszczali, iż wyjąwszy broń przez ciekawość, a nie umiejąc się z nią obchodzić, spowodowała katastrofę.

Policja włoska jest innego zdania, gdyż **przejęła list z Warszawy do Zesłowskiej, w którym znaleziono jakoby powody, mogące ją pchnąć do samobójstwa.**

Śledztwo jest trzymane w najgłębszej tajemnicy.

Odpowiedzialny redaktor **Dr Władysław Świrski.** Nakładem i drukiem Krak. Drukarni Nakładowej w Krakowie pod zarządem **J. Borkowicza.**